

Preludium nr.3
Materiał Szkoły
Sophie Henry

Ponad pięćdziesiąt lat po założeniu przez Lacana jego Szkoły, kartele działają, jeśli wziąć pod uwagę liczbę karteli zarejestrowanych w katalogach Forów Pola Lacanowskiego. Kiedy w czerwcu 1964 r. Lacan założył swoją Szkołę, zdefiniował politykę ponownego podboju freudowskiego pola i w samym sercu praktyki umieścił kształcenie psychoanalityków. Wyznaczył kartel jako wrota wejścia i miejsce zaangażowania w Szkołę, i dał mu za zadanie wspierać opracowywanie pracy, produkcję. Poprzez przypięcie kartelu w przepisach statutowych, tworząc w ten sposób więź od jednego do drugiego, Lacan zaprasza psychoanalityków do zajęcia się pracą w Szkole. Wystarczy przeczytać „Akt założycielski”, aby zrozumieć, że kartel znajduje się w centrum pracy, „która w polu otwartym przez Freuda przywraca tnący lemiesz jego prawdy; która przywraca oryginalną praktykę [...]”¹, Przez umieszczenie karteli w samym centrum Dnia Szkoły, Pierwsza Europejska Konwencja pozwala na ponowne zapytywanie o działanie tego narzędzia (fr. *le dispositif*) pracy, zarówno z perspektywy epistemicznej, jak również etycznej. Lacan chciał Szkoły żywej, czyli narzędzia, a nie instytucji, gdzie roi się od fragmentów [pragnienia] by wiedzieć, *pracy w toku*. Lacan mógł się ograniczyć w tym do wspólnoty pracy bez Szkoły, a jednak tego nie zrobił. Nadanie temu Dniu Szkoły tytułu „Szkoła karteli”, podtrzymuje wywrotową ideę, że kartel sam w sobie jest materiałem Szkoły. To był pomysł Lacana: że opracowanie, produkcja ma jako punkt odniesienia Szkołę. Szkoła nie bez kartelu, ale i kartel nie bez Szkoły. Jakie miejsce przyznajemy dzisiaj tej rewolucji (fr. *subversion*) w naszej Szkole? Innymi słowy, jaki pożytek czynimy z kartelu, aby utrzymać w Szkole to niesłychane „cztery plus jeden”? W tej epoce globalizacji wiedzy, w czasach, gdy we Francji Freud i Marks są zagrożeni wygnaniem z zajęć programowych filozofii, w szczególny sposób rezonują pojęcia pracy i produktu. Miejmy nadzieję, że ten Dzień otworzy *cardo*², zawias, na pytania, na postępy, na punkty dojścia świadczące o oryginalnym sposobie, w jaki Lacan zaprzęga psychoanalityków do pracy w Szkole. W Szkole, w której każdy, poprzez przeżycie przeniesienia do pracy, staje się tkaczem. Każdy tka swoją własną wiedzę, ale nie bez innych. To tam, w przeplocie jednostkowej wiedzy i otwartych przestrzeni jej opracowań, formowany jest materiał. Materiał, którego splot³ tworzy Szkołę.

Tłum. Marcin Piotrowski i Sara Rodowicz-Ślusarczyk

1 J. Lacan „Akt Założycielski” w: *Autres écrits*, Paris, Seuil, 2001, str. 229, (cyt. za polskim tłumaczeniem FPPL wykonanym w ramach prac kartelu o tekstach założycielskich Szkoły)

2 *Cardo*, czyli po łacinie zawias, to również nazwa, jaką Lacan wyznaczył dla komitetu przyjmującego zgłoszenia nowych członków do Szkoły w „Akcji założycielskiej”: „Kandydowanie do Szkoły wymaga selekcji, ustalonej zgodnie z celami pracy. Dbać o to będzie na początku prosty komitet przyjęć, zwany *Cardo*, czyli po łacinie zawias, co wskazuje na jego ducha.” (SRŚ)

3 W procesie tkania splot oznacza sposób przeplatania nici